

SOLO CZY W DUECIE:  
ZASADNOŚĆ PRACY W PARACH W EKSPERYMENTALNYCH BADANIACH  
NAD PROCESEM PRZEKŁADU<sup>1</sup>

ALICJA PISARSKA

Na przestrzeni ostatnich lat pojawiły się w dziedzinie badań nad przekładem publikacje dotyczące tłumaczenia jako zjawiska o charakterze twórczym. Spora ich część jest efektem badań empirycznych o orientacji dydaktycznej i ma u podłoża eksperymenty uwzględniające protokoły głośnego myślenia [PGM] (np. Kussmaul 2000 i wcześniejsze artykuły tegoż autora). Wnioski jakie się pojawiają mają charakter entuzjastyczny, natomiast pewne aspekty psychologiczne w tych doświadczeniach, przywołujących bezpośrednio psychologię kognitywną, są potraktowane na tyle pobieżnie, że skłaniają do polemiki. Dotyczy to szczególnie założeń, przy przeprowadzaniu eksperymentów, w których od końca lat 80-tych (House 1988) podstawę stanowią nie monologi, jak to ma zwykle miejsce w PGM, lecz dialogi będące wynikiem pracy w parach. Temu właśnie zagadnieniu poświęcone są niniejsze rozważania.

Praca w parach wydawała się eksperymentatorom lepszym materiałem dla uzyskania wniosków dotyczących procesu przekładu, ułatwiającym dostęp do strategii dobieranych przez uczestników i mającym, po opracowaniu, usprawnić dydaktykę przekładu. Liczne wątpliwości co do zasadności tego rodzaju postępowania były na ogół kwitowane jednozdaniowymi argumentami (np. Kussmaul 1991: 92 ... „dla celów kształcenia tłumaczy nie ma znaczenia czy obserwujemy dwa umysły czy jeden.” [tłum.A.P.]).

Istotne są tu jednak zagadnienia wynikające z czego innego niż dynamika reakcji zachodzących pomiędzy osobami tworzącymi parę. Są to bowiem dwie różne indywidualności skojarzone na czas trwania eksperymentu i trudno zakładać, że właśnie obecność drugiej osoby jest czynnikiem zwiększającym twórczy potencjał. Mając świadomość zróżnicowania profili mentalnych tłumaczy i indywidualnego rozłożenia cech osobowościowych (por. np. Wilss 1996: 163, 165) należy przypuszczać, że jedna z

dwoch osób może być po prostu bardziej twórcza. Trudno stwierdzić czy znajduje tutaj zastosowanie argument tzw. „burzy mózgów”, nie jest ona bowiem tym samym co grupowe rozwiązywanie problemów. Jest raczej rodzajem produktywności jednostek pracujących indywidualnie, a wiele eksperymentów psychologicznych wykazało, że przekonanie o przewadze myślenia grupowego nad indywidualnym jest dyskusyjne. W pewnych warunkach grupa może działać twórczo skutecznie, na ogół jednak sądzi się, że obecność innych osób niekorzystnie wpływa na przebieg procesów twórczych (por. dyskusja w Nickerson 1999: 401).

Począwszy od wczesnych badań Guilforda (1967) dotyczących natury inteligencji człowieka i badań Getzelsa i Jacksona (1962) dotyczących korelacji pomiędzy inteligencją i kreatywnością, psychologowie zwracają uwagę na zindywidualizowanie cech osobowościowych i różnorodność składników inteligencji. Olbrzymi obszar badawczy narzuca konieczność pominięcia w tym artykule dyskusji o charakterze ogólnym i skupienia się wyłącznie na zasygnalizowaniu zagadnień najistotniejszych z perspektywy omawianego problemu. Ograniczę je więc do najważniejszych aspektów wiedzy, zdolności pamięci, zdolności do myślenia dywergencyjnego i konwergencyjnego, stylów poznawczych i motywacji – podstawowych w kontekście poprawnego dokonywania przekładu.

**WIEDZA.** Za stosunkowo najistotniejsze tutaj wyposażenie uważam wiedzę encyklopedyczną jednostki, wspartą oczywiście kompetencją językową. Jest to cała wiedza, z której korzystać musi przekładający aby właściwie zrozumieć tekst wyjściowy i stworzyć tekst docelowy. Mieści się tu i wiedza i informacja, wiadomości o charakterze kolektywnym i indywidualne doświadczenie tłumaczącego, jego wierzenia, system pojęć, przekonania własne i narzucone, kultura z jakiej się wywodzi, środowisko społeczne, wypracowane nawyki i wiele innych czynników składających się na indywidualną zawartość pamięci (Pisarska i Tomaszkiwicz 1998). Element językowy, który nie ma zresztą charakteru stałego, musi pozwolić zarówno na zrozumienie tekstu wyjściowego, jak i skonstruowanie docelowego w sposób właściwy pod względem językowym i tekstowym. Trzeba też wspomnieć tutaj kontekst konkretnej sytuacji przekładu, mogący mieć wpływ na efektywność przywoływania z laboratorium pamięci przetwarzanej tam wiedzy (Koriat i Goldsmith 1996), odpowiedniej do wykonania zadania, nie pozostający bez wpływu na myślenie dywergencyjne i konwergencyjne i produktywność językową.

**PAMIĘĆ.** W kontekście pamięci wymienić należy m.in. zapamiętywanie/kodowanie i przywoływanie (faza przechowywania może być dla tych rozważań mniej istotna przy założeniu, że zapamiętany materiał nie ulegnie utracie, chociaż selektywna utrata informacji może także doprowadzić do uproszczenia zadania i jego twórczego rozwiązania), pamięć skojarzeniowa – możliwość tworzenia asocjacji i selektywność uwagi przy wprowadzaniu informacji do pamięci.

Wszystkie te procesy mają charakter ogólny lecz przebiegają w sposób zindywidualizowany. Indywidualny jest proces kodowania ponieważ wprowadzana informacja może się łączyć z istniejącymi już strukturami wiedzy. Samo kodowanie może mieć także charakter typowy lub nietypowy, co prowadzi do dalszego zróżnicowania. Większość psychologów współczesnych podziela opinie, że sposób

kodowania ma zasadnicze znaczenie dla skutecznego przywołania zapamiętanej informacji. Charakter zadania może także decydować o konieczności przeszukania, w zależności od struktury zgromadzonej w pamięci wiedzy, częściowego lub całościowego i może tu indywidualnie dochodzić także do trudności związanych nie tyle z brakiem wiedzy, lecz dostępem do informacji pośrednio wpływających na skuteczność rozwiązania (Sternberg 1999: 195-6). Możemy tu mieć także do czynienia ze zróżnicowaną prędkością procesowania (Corcoran 1971). Indywidualnie może się też pojawić interferencja (Sternberg 1999: 196) kiedy informacja o charakterze konkurencyjnym sprawia, że coś/o czymś zapominamy. Czasami zapominamy też o czymś z powodu upływu czasu.

Pamięć skojarzeniowa wynika z założenia, że proces myślenia polega na stałym łączeniu się, wg. określonych reguł, idei i wyobrażeń w skojarzenia, które (Sternberg 1999: 8) mogą wynikać z faktu pojawiania się w tym samym czasie, z podobieństwa ich cech lub na zasadzie kontrastu. Dokładne mechanizmy nie są znane, ale i w tym kontekście oczywista staje się rola zarówno środowiska wpływającego na skojarzenia umożliwiające przez pewne normy, jak i możliwość bardzo zróżnicowanych, indywidualnych skojarzeń, gotowości i siły tych skojarzeń oraz stopnia dominacji pewnych typów skojarzeń nad innymi, np. odległych i bliskich.

Zagadnienie selektywności uwagi pojawia się zwykle przy omawianiu kwestii przyswajania wiedzy i przywoływaniu jej z pamięci. Wiedza przyswajana bywa albo w sposób zamierzony, świadomy, albo przypadkowo, niejako mimochodem. Wobec wspomnianego wcześniej przekonania o zależności pomiędzy sposobem kodowania, a skutecznością przywoływania pojawia się nie tylko sprawa indywidualnego zróżnicowania skojarzeń lecz także indywidualnych możliwości skutecznego ich przywoływania, w zależności od stopnia skupienia uwagi na etapie kodowania.

Przy założeniu, że przekładanie ma charakter twórczy istotne będzie omówienie myślenia dywergencyjnego, konwergencyjnego i stylów poznawczych. Myślenie dywergencyjne i konwergencyjne w ujęciu Guilforda omawiane było często w kontekście badania charakteru przekładania i uczestników tego procesu. Przeważało rozumienie myślenia dywergencyjnego jako zdolności do wytwarzania dużej ilości rozwiązań zadanego problemu w procesie zmierzającym do twórczego jego rozwiązania. Myślenie konwergencyjne pozwalało dokonać spośród tych wszystkich rozwiązań wyboru optymalnego, przyjmowanego jako ostateczne rozwiązanie problemu przekładowego. Współcześnie panuje pogląd, że te dwa typy myślenia bardziej przydatne są przy rozwiązywaniu problemów (otwartych lub zamkniętych), niż dla myślenia twórczego sensu stricto. Myślenie dywergencyjne obemuje także płynność werbalną zawierającą również bogactwo indywidualnych leksykonów, istotną w sposób oczywisty przy poszukiwaniu rozwiązań przekładowych. także i ona jest jednakże cechą indywidualną, co również wpływa na różny stopień giętkości kojarzenia i ostateczne werbalizowanie rozwiązań.

**STYLE POZNAWCZE.** Problem stylu czy dyspozycji poznawczych przybliżyło nam wcześniejsze, krótkie omówienie *selektywności uwagi*. W tym miejscu dodać należy, że psychologia nie sprowadza tego zjawiska wyłącznie do koncentracji uwagi, gdyż przekracza ono ograniczenia w postrzeganiu rzeczywistości przez wzorce

narzucone przez pole percepcji. Postawy poznawcze są pewnego rodzaju cechami osobowości (Guilford 1978: 403-4), a więc mają charakter indywidualny. Dla naszych celów warto jeszcze wspomnieć *rozległość poszukiwania*, która ma zastosowanie przy poszukiwaniu pojęć; *szerokość zakresu równoważności*, która „określa obszerność kategorii pojęciowych dotyczących osób, przedmiotów i zdarzeń. Dla niektórych osób charakterystyczne są zakresy wąskie, zaś dla innych szerokie; ci pierwsi wyraźnie ograniczają znaczenia konotacyjne wyrazów, natomiast drudzy poszerzają je swobodnie” (ibid.). Istotna jest też z pewnością opozycja *wyrównywanie-wyostrzanie*, która ... „ma zastosowanie zarówno w odniesieniu do spostrzegania jak i pamięci. Osoby „wyostrzające” są skłonne uczyć się więcej i więcej zapamiętywać. U osób „wyrównujących” często następuje pomieszanie informacji” (Gardner i Long 1960, cyt. w Guilford 1978: 404). Istotna jest również indywidualna zdolność i skłonność do ulegania intuicji.

Również MOTYWACJA to zjawisko o charakterze szczególnie indywidualnym i zmiennym. Może mieć podłoże przyjazne (w sytuacji eksperymentu szlachetna rywalizacja lub chęć pomocy słabszej części „pary”) lub wrogie (zawiść, chęć upokorzenia rywali), gdzie istotne jest przede wszystkim zaspokojenie potrzeb własnego Ego. Motywacja może być nakierowana na wykonanie zadania lub osiągnięcie przy tej okazji jakiegoś (innego) celu. W tym drugim przypadku obserwuje się często negatywny wpływ na stopień kreatywności (Lubart i Sternberg 1995). W przypadku omawianej sytuacji tłumaczeniowej nie można z całą pewnością wykluczyć operowania obu typów motywacji, co wyjaśnić może na przykład różnice w osiągnięciu zadawających rozwiązań. Ponadto większe szanse na sukces ma osoba, która chce działać twórczo niż osoba, która nie wykazuje takiego pragnienia (Nickerson 1999: 413). Collins i Amabile (1999: 307) podkreślają konieczność uwzględnienia wzajemnych wpływów wielu składników kreatywności, jak choćby istotnych dla jej przejawiania procesów, motywacji nakierowanej na rozwiązanie zadania jako celu samego w sobie (*intrinsic motivation*) i umiejętności zastosowania kompetencji posiadanych w danej dziedzinie (*domain specific skills*). A więc i tu pojawia się możliwość dużego indywidualnego różnicowania. Pewną rolę odgrywać może także uczucie przyjemności wynikającej z uczestniczenia w pewnego rodzaju zabawie, jaką staje się udział w eksperymencie (częste odniesienie do głośnego śmiechu uczestników eksperymentu w sytuacjach, w których udało im się zaproponować celniejszy zwrot, np. Kussmaul 1995: 42 i nast.). Z pewnością należy też wspomnieć indywidualne relacje pomiędzy uczestnikami eksperymentu, a motywującym ich mentorem, w zależności od wcześniejszych doświadczeń w sytuacji uczący-student i ewentualnej antycypacji konsekwencji uzyskania lepszych lub gorszych rezultatów (przy okazji eksperymentu) dla końcowej oceny w całym procesie kształcenia.

Spróbujmy teraz odnieść wszystkie wspomniane wyżej kwestie do konkretnej sytuacji eksperymentu. Dla zachowania obiektywności odniesiemy je do przykładu cytowanego przez Kussmaula prawie we wszystkich jego publikacjach dotyczących przekładu kreatywnego wspomnianych w tym artykule. Dotyczy on uzyskania w tłumaczeniu aliteracji oddającej specyfikę kulturową i sytuacyjną wykorzystanej w

tekście oryginału zaczerpniętym z czasopisma COSMOPOLITAN z sierpnia 1980 roku i współtworzącej specyficzną atmosferę opisywanej sceny (1995: 42)

#### TEKST ORYGINAŁU:

How well the summer wine goes down, whilst you bask in the balm of an island evening, fanned by the flattery of MURMURING MACHOS and lulled by the lilt of gypsy guitars.

TRANSKRYPT TŁUMACZENIA NA NIEMIECKI z objaśnieniami po angielsku i po polsku:

A: “umschmeichelt von den... Casanovas” (“caressed by the Casanova”) wasn’t bad, to begin with. Now we must find an adjective. “Kühner Casanovas...”

B: “kühner, kerniger und ortskundiger Casanovas” (“bold, robust Casanovas who know the place”) (śmiech)

A: k, what can we find with a k?

B: “Küche, Klaiderschrank, Kinder” (“kitchen, wardrobe, children”) (śmiech)

A: “Kinderreicher Casanovas” (“Casanovas with many children”) (śmiech) “kerniger Casanovas”

B: No. (pauza) “Liebestoller Latin Lovers” (“Love-crazed Latin Lovers”)

A: Yes, great!

W powyższym przykładzie aktywna i zdecydowana bardziej twórcza jest osoba B. Podczas gdy A zastanawia się nad tym co można zrobić, B podsuwa rozwiązania i w końcu znajduje celny odpowiednik. „Burza mózgów” odbywa się tu indywidualnie, rola A sprowadza się właściwie do powtarzania propozycji B. Samo rozwiązanie, jest niewątpliwie pomysłowe, a sposób dochodzenia do niego ilustruje funkcjonowanie opisanych wyżej mechanizmów. Jego słabą stroną jest to, że chociaż zachowuje rytm korespondujący do pewnego stopnia z kilkoma przykładami aliteracji w tekście oryginału, nie spełnia do końca oczekiwań czytelnika pozbawionego całkowicie znajomości języka angielskiego, zawiera bowiem dwa słowa angielskie, z których jedno (Latin) może wprowadzać błędne skojarzenia. Czy jest to rozwiązanie optymalne trudno stwierdzić ponieważ zadanie ma charakter otwarty, jak zwykle w przekładzie. Jest to jednak kwestia drugorzędna wobec faktu, że na wynik mogły mieć wpływ wybrane czy nawet wszystkie składniki inteligencji i kreatywności, wspomniane wyżej, a rozłożone

mniej czy bardziej indywidualne na uczestników eksperymentu. Przykład zdaje się to potwierdzać. Najslabszym chyba punktem tego typu opracowań jest brak szczegółowych danych dotyczących warunków poprzedzających eksperyment i po nim następujących. Eksperymentatorzy nie podają zazwyczaj w jaki sposób odbywał się dobór partnerów – czy był on zamierzony czy przypadkowy. Można wywnioskować, że pary tworzyły się same i dobiegały się na zasadzie wcześniejszych sympatii (m.in. dlatego, że eksperymentatorzy dbali o sprzyjającą pracy miłą atmosferę). Nie wiadomo czy uczestnicy byli wcześniej oceniani pod względem zdolności twórczych, nie prowadzono też badań dalszych, z których mogłoby wynikać na przykład, że wspólna praca wywołała podniesienie stopnia kreatywności u „słabszego” ogniwa w parze w sytuacji jednorazowego spotkania, lub, że dłuższa współpraca spowodowała stały wzrost kreatywności. Rezultaty eksperymentów przedstawiane były w celu pokazywania pozytywnych jego wyników. Nie wiadomo zatem czy na przykład

- a) współpraca rzeczywiście przynosiła wyłącznie efekty pozytywne
- b) czy i jakie zachodziły reakcje pomiędzy skojarzonymi w parę osobami
- c) czy ewentualna rywalizacja wpływała stymulująco czy hamująco na każdą z osób i jak się te wpływy rozkładały
- d) czy wydajność w poszukiwaniu rozwiązań była rzeczywiście efektem pracy w parach czy po prostu jedna z osób dysponowała innym, bogatym zestawem indywidualnych cech, sprzyjającym twórczej działalności.

Podobne pytania można mnożyć nie znajdując na nie konkretnych, niepodważalnych odpowiedzi. Cytowane na wstępie stwierdzenie Kussmaula, że dla celów kształtowania tłumaczy nie ma znaczenia czy obserwujemy dwa umysły czy jeden nabiera w takim kontekście zupełnie innego znaczenia i skłania do podważenia zasadności stosowania procedur, które nie zdają się wносить rzeczywistych ulepszeń do sprawdzonych badań.

### Przypisy

- 1 Tekst jest fragmentem większej całości poświęconej psychologicznym aspektom procesu przekładu.

### Bibliografia

- Collins, M.A. i T. Amabile 1999. "Motivation and creativity". W zbiorze: Sternberg, R.J. (red.). 297-312.
- Corcoran, D.W.J. 1971. PATTERN RECOGNITION. Harmondsworth: Penguin.
- Getzels, J.W. i P.W. Jackson 1962. CREATIVITY AND INTELLIGENCE. New York: Wiley.
- Guilford, J.P. 1967. THE NATURE OF HUMAN INTELLIGENCE. New York: McGraw-Hill.
- Guilford, J.P. 1978. NATURA INTELIGENCJI CZŁOWIEKA. Warszawa: PWN.
- House, J. 1988. "Talking to oneself or thinking with others". FREMDSPRACHEN LEHREN UND LERNEN. FluL, 84-98.
- Koriat, A. i M. Goldsmith 1996. "Memory metaphors and the everyday – laboratory controversy: the correspondence versus the storehouse conceptions of memory". BEHAVIORAL AND BRAIN SCIENCE, 19, 167-228.
- Kussmaul, P. 1991. "Creativity in the translation process. Empirical approaches". W zbiorze: van Leuven-Zwart, K. i T. Naaijken (red.). 91-101.
- Kussmaul, P. 1995. TRAINING THE TRANSLATOR. Amsterdam: Benjamins.
- Kussmaul, P. 2000. KREATIVES UEBERSETZUNG. Tuebingen: Stauffenburg.
- Lubart, T. i R.J. Sternberg (red.). 1995. "An investment approach to creativity: theory and data". W zbiorze: Smith, S.M. et al. (red.). 269-302.
- Nickerson, R.S. 1999. "Enhancing creativity". W zbiorze: Sternberg, R.J. (red.). 392-430.
- Pisarska, A. i T. Tomaszewicz 1998. WSPÓŁCZESNE TENDENCJE PRZEKŁADOZNAWCZE. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Smith, S.M., T.B. Ward, R.A. Finke (red.). 1995. THE CREATIVE COGNITION APPROACH. Cambridge: MIT Press.
- Somers, H. (red.). 1996. TERMINOLOGY, LSP AND TRANSLATION. Amsterdam: Benjamins.
- Sternberg, R.J. 1999. COGNITIVE PSYCHOLOGY. New York: Harcourt Brace College Publishers.
- Sternberg, R.J. (red.). 1999. HANDBOOK OF CREATIVITY. Cambridge: CUP.
- van Leuven-Zwart, K. i T. Naaijken (red.). 1991. TRANSLATION STUDIES; THE STATE OF THE ART. Atlanta: Rodopi.
- Wilss, W. 1996. "Translation as intelligent behaviour". W zbiorze: Somers, H. (red.). 161-168.